



Nakładem Podhalańskiej Spółki Wydawniczej w Nowym Targu.

„Gazeta Podhalańska“ wychodzi na każdą niedzielę.

Adres redakcyi i administracyi: Nowy Targ, RYNEK 4. I p. — Rękopisów nie zwraca się, listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Do listów wymagających od powiedzi, należy dołączyć markę na odpowiedź. Reklamacyjne (nie zaklejone) są wolne od opłaty pocztowej. — „Gazeta Podhalańska“ kosztuje na cały rok: w Polsce 10 kor. lub 6 marek, za granicą 12 koron. — Numer kosztuje 30 hal.

## Podróż do Paryża. V.

### Gazdowie — Paryżanki.

Czytaliście już trochę o naszych wędrownikach w Paryżu i najrozmaitszych dyplomatów. Są jeszcze do opisania liczne rozmowy z dziennikarzami i politykami państw sprzymierzonych. Aby się jednak czytelnikom Gazety to nasze sprawozdanie nie znudziło, zrobię małe wykoślenie w pisaniu. Zapomniemy o Wilsonie, o Kramarzu, o wszystkich dyplomatach a dowiedzcie się o przygodach gazdów z paryżankami. Pewnieście już wszyscy nieraz słyszeli, że ten Paryż, to ma być ładne miasto. Bo i ładne. O tem napiszę osobno. Ale czy i paryżanki ładne? Trudno mi wiecie na to pytanie odpowiedzieć, bom w tem kierunku — jako ksiądz — niewyćwiczony. Ale myślę, że prawdę napiszę, dzieląc je na *ładne* i *mniej ładne* (tak mi opowiadali gazdowie). Na ulicę to się każda kobieta porządnie ubierze, wygląda więc i brzydka jakoś — tak, także gazdowie słusznie podzielili paryżanki na *ładne* i *mniej ładne*. Do żadnych zaś rodzin gazdowie na gościny nie uczęszczali ani też znajomości nie zawarli, nie mamy więc pojęcia, jako te paryżanki w życiu rodzinnem wyglądają.

Zdarzyło się kie — niekie, żeśmy mieli trochę, wolnego czasu, nie nudziłyśmy żadnych sprzymierzeńców — ani też nas oni i — jazda na oglądanie miasta. To była nasza rozrywka. Ludzie nas oglądali niemało, ale znów niezbyt. W Paryżu bowiem tyle rozmaitych dziwnych i dziwacznych ubrań, tak że

się w tem mieście bardzo niczemu nie dziwią. Jednakowoż nasi gazdowie zrobili sensację swoimi białymi sukienkami i portkami a cudeczkami. W pierwszym tygodniu nas tylko oglądali. Nie wiedzieli, co to za ludzie mogą być? Dużo razy się wypytywali czy my nie z Turkiestanu, Syberji albo Rumunii. Ale gdy pisma paryskie i kina przyniosły fotografię naszych gazdów z potrzebnem wyjaśnieniem, że to górale ze Spisza — Orawy, Polacy przez Czechów prześladowani, popularność gazdów stała się za wielka. Idąc po ulicy, coraz częściej przystępowały ku nim paryżanki a głaskały ich po twarzy, albo im też ścisnęły ręce. Oni się zaś niebardzo oganiali. No i wiecie, że dnia na dzień śmielsze sceny z góralami. Jadę ja sobie raz z góralami do kina (ukazywali życie Zbawiciela). W kolei podziemnej, jak zwykle — dużo podróżujących. Ludzie na stacyach wchodzą a wychodzą, wszystko nas z uśmiechem ogląda. I co się raz stało! Stoi sobie Wojtek w wagonie, pali fajeczkę. Stała przed nim jakaś pani, śmiała się do niego i, raptownie się mu rzuciła na kark i — pocałowała Wojtkę. W dosłownem słowa znaczeniu! Co to jest i patrzę ja w stronę Wojtkę i wszyscy podróżujący. Wojtek się zaś od tej napaści niebardzo zląkł. Przeciwnie. Musiało się mu to spodobać, bo zamiast, aby pani powiedzieć z oburzeniem: przepraszam bardzo, i on ją — pocałował. Byłem w niemałym kłopotcie. Cały wagon ryczał od radosnego śmiechu. Śmiałem się i ja. Piotr się za mnie skrył, aby się na niego nie rzuciła. A Wojtek z paryżanką dalej zazywał. Ona mu ciągle mówiła: „Mon ami — mój przyjacielu, jako ja cię kocham“! On zaś nie rozu-



miejąc co mu oświadcza, z uśmiechem powtarzał do niej angielskie „Jes, Jes“. Mnie to gniew szarpał, to mnie zazdrość trochę brała, a przedewszystkiem śmiałem się do skonania. Uważałem jednak, że już powinno wystarczyć tej przyjemności i powiedziałem do Wojtka: „Eh, co wy to robicie Wojtku? A kie jo to w doma wasej babie opowiem“? Paryżanka zauważyła, że ja i jej napewno przeszkadzać mam zamiary, popatrzyła się na mnie trochę z gniewem. Ale ten gniew nie długo trwał. Twarz się jej prędko rozjaśniła i zapytała się mnie z miłym uśmieszkiem: „Pan także Polak“? — Owszem, owszem, brzmiała francuska odpowiedź. I pomyślcie sobie, czego ona nie chciała zrobić? Miała poważne zamiary na mój kark się rzucić i swoją gębusię na mnie wypróbować. Rozumie się nie dopuściłem do tego skandalu, z oburzeniem odparłem ją rękami. Od śmiechu aż gielcało we wagonie. Śmiała się i ona, a Wojtkowi ciągle szeptała do ucha, mon ami, jakiś ty ładny! Na szczęście wysiadła! Po moim energicznym wystąpieniu drugie paryżanki jakoś nie miały odwagi nas zaczepić. Ja się teraz wziąłem do Wojtka. Mówiłem mu, że to nijako nieładnie, takie całowanie, a straszylem go, że wszystko opowiem żonie. A Wojtek na to wyjął fajkę ze zębów i oświadczył mi zadowolonym głosem śmiejąc się do mnie: „Pon kapłon, dyć to nie było pierwszy raz“. — Masz go! I opowiada mi jako go i po ulicach paryżanki napastują: głaskają po twarzy, po czapce, po rękach a nie-tóra to i pocałuje. „Fajne, porządne to tu baby — mówił — bo uczczą obcego człowieka“. — Teraz ja dopiero zrozumiałem, dlaczego Wojtek z Piotrem tak chętnie sami po ulicach spacerowali, — bo ich paryżanki uczyły!! Stał sobie raz Wojtek przy bramie tryumfalnej i oglądał — z fajką w zębach — napisy, gdzie to wszędzie Napoleon swoich nieprzyjaciół pobili! Zgromadziło się koło niego prędko dużo paryżanek Każdą go chciała z blizka oglądać. I wiecie nie uwierzilibyście ale święta prawda, że w ogonku te miłe stworzonka stały, aby się tylko do Wojtka dostać i po twarzy go pogłaskać. Jako więc i z tego widzicie, gazdowie w Paryżu dosyć urozmaicone życie prowadzili. Abyście zaś nie myśleli, że niniejsze opowiadanie jakiś wymysł ludzkiego rozumu, za prawdziwą autentyczność swoim własnoręcznym podpisem odpowiada przed Bogiem i ludźmi

wasz

Ks. F. Machay.

## O uczciwy handel.

Dobry a wględnie tani towar dzisłaj kupić jest bardzo trudno, wyzysk i paskarstwo dają się bowiem we znaki tak w mieście jak na wsi. Rząd polski przeto podobnie jak i inne państwa stara się ograniczyć

i złagodzić wyzysk na towarach codziennego zapotrzebowania przez przydział do rozsprzedaży towarów jak nafta, cukier, mąka, kasze, tłuszcze, materye odzienne i t.p. stowarzyszeniom spółdzielczym jak Kółka rolnicze. Składnicy i Sklepy Kótek roln. spółki spożywcze, konsumy Stowarzyszenia te zorganizowane dla samoobrony spozycwów przed wyzyskiem pośredników paskarskich dają największą rękomię, zwłaszcza gdy zdają publiczne sprawozdania z rachunków i działalności handlowej, gdy podlegają sumiennej kontroli ze strony swych członków, iż rozsprzedaż towarów będzie sprawiedliwie wykonana

Ważna jest przy rozsprzedaży towarów osoba sklepikarza względnie zawiadowcy handlowego stowarzyszenia. W tym względzie błędzą zazwyczaj Zarządy sklepów Kótek, Składnic i Konsumów, że przyjmują personal handlowy bezkrytycznie nie zasięgając wiadomości o zdolnościach i uczciwości przyjmowanego osobnika od firm, w których był poprzednio zajęty. Świadczenia odejścia bowiem nie zawsze są miarodajne, czasami daje się dobre świadectwo na to aby kogoś się łatwiej pozbyć.

Dlatego w interesie stowarzyszenia spółdzielczego i jego członków winien Zarząd poufnie wystarać się o wiadomości o przyjmowanym personalu handlowym.

Sklepikarz względnie zawiadowca handlowy winien złożyć odpowiednią kaucję pieniężną do rąk Zarządu.

Podstawą uczciwej sprzedaży jest skrupulatne prowadzenie ksiązkowej rachunkowości dla otrzymania przy zamknięciu rachunków i obliczeniu przeświadczenia, czy cena sprzedaży jest stosowna do ceny nabycia wraz z kosztami przywozu i administracji.

Rachunki muszą być jasne, przejrzyste bez kreśleń a wszelkie wydatki udokumentowane kwitami.

Sklepy Kótek i innych stowarzyszeń winny być prowadzone we własnym zarządzie a nie dzierżawione i to czasami za śmiesznie małą kwotę z czasów przed wojną. Sklepy takie nie powinny mieć żadnego przydziału albo najwyżej część tylko przydziału towarów i nie mogą być traktowane na równi ze sklepami współdzielczymi we własnym zarządzie prowadzonym. Dzierżawcy bowiem uprawiają zazwyczaj wyzysk i ciągną zysk do własnej kieszeni.

Stowarzyszenia spółdzielcze a więc i Kółka winny liczyć jak najwięcej członków, których Zarząd jest obowiązany przyjmować o ile się zgłaszają.

W łączności bowiem jest nasza siła. Dż.

## Jeszcze o bolszewizmie.

W 13-ym numerze naszej „Podhalanki“ czytałem bardzo dobry artykuł ks. Fr. Mirka o bolszewizmie.



Autor nie poruszył jednak wszystkich sprężyn tej choroby, dlatego chciałbym w uzupełnieniu wykazać, do czego zdąża bolszewizm, co mu pomaga i jak go zwalczać. -

Bolszewizm na oko jest dla ubogiej ludności bardzo ponętny i dużo obiecujący, ale w skutkach straszny. Bolszewicy obiecują, że dadzą ludowi wolność i sprawiedliwość, ale w rzeczywistości rzucają ludność na kilkadziesiąt lat wstecz, bo robą z ludu niewolników i pańszczyźniaków. Obiecują biednym chleb i bogactwa a tymczasem pchają ich w nędzę i na śmierć głodową. Bolszewizm nie uznaje żadnej własności; wedle jego programu wszystko niemal co jest na świecie, ma być wspólnym dobrem. Wszyscy do wszystkiego mają równe prawa, albo raczej nikt nie ma prawa do niczego, tylko rząd. Zatem wszystko ma być upaństwowione byłyby te nasze tak umiłowane zagony, łąki, pastwiska, lasy, budynki i wszelka własność, ba może nawet i nasze żony i córki. A więc niczego nie byliśmy właścicielami, tylko dzierżawcami. Dla nas chłopów wróciłyby średniowieczne czasy. Straszne to ale prawdziwie. Widzimy to zaraz za miedzą w Rosji. Ten kraj stu trzydziestomiljonowy tak uszczęśliwili bolszewicy, że ludność głoduje i mrze śmiercią głodową. W Petersburgu, gdzie mieszkało dwa miliony ludzi, dziś podobno jest załdwie dwieście tysięcy. Część wymarła, część uciekła w inne kraje przed głodem. Stały prawie wszystkie fabryki i praca, a więc i praca na roli. Bo jeżeli ta ziemia nie jest własnością rolnika, to on nie pracuje na niej jako gospodarz, ale jako najemnik. Wskutek tego głód i drożyzna taka, że funt chleba kosztuje 60, a funt mięsa 130 rubli, a i to dostać nielato. Upominający się i narzekający może najczęściej idą na szubienice bo tylko uciskiem i postrachem trzyma się bolszewizm.

Ponieważ tam nędza, więc i twórcom i wielbicielom bolszewizmu, za ciasno, bo u rządzących kraj jak nierogacizna, która dla dostania żeru podrywa korzenie dębu. Żer znalazła, ale runął dąb i żer się skończył na zawsze przeto opuszczają kraj ciągnąc na zachód, aby i nas po swojemu uporządkować.

Widząc te straszne skutki bolszewizmu pytajmy się kto rzucił lud w tak straszne nieszczęście, kto go wywołał. Na to pytanie byłaby treściwa odpowiedź że niesprawiedliwość i samolubstwo tak „u małych jak i u wielkich“ to był, jest pieśń bolszewizmu. U „małych“ dla tego, że chcieli liczyć godziny dnia a nie pracę, że chcieli gwałtem dobić się do władzy i rządzić samolubnie mając na celu dobro swoje lub swej partji a nie dobro całego kraju. Chcieli porównać świat, co się od początku świata nie udało i udać się nie może, gdyż są ludzie mali i wielcy, chorzy i zdrowi, mądrzy i głupkowaci, oszczędni i marnotrawcy, trzeźwi i pijanice, pracowici i próżniacy. Jakże więc tę równość utrzymać. Jeden chce pracować i oszczędzać, drugi chce jeść, bawić się

i marnować. Gdyby ich dziś porównał, to za pół roku pokazałoby się, że to było złudzeniem.

Niemniej też winni i ci „wielcy“ tj. bogacze i urzędnicy. Ci też swem samolubstwem i niesprawiedliwymi rządami przyczynili się do bolszewizmu. Oni to nie poznali ducha czasu. Oni to rozpychali się w swoich dobrach jak bogacz ewangeliczny, nie pomnąc na ubogiego robotnika drżącego od zimna i umierającego z głodu. Małorolnika rekwirovano, wyciągano od niego ostatnią ćwierć zboża, ostatnią prawie krowę, ale mało i tylko dla oka brano od bogaczy i paskarzy. Ci zaś po cenach paskarskich sprzedawali temu samemu chłopu, u którego wczoraj rekwirovano za śmiesznie niskie ceny. Na wszystko co chłop wyprodukował, były ceny maksymalne, zaś za wszystko, co kupował, musiał płacić ceny niesłychanie duże ceny paskarskie. Wszystko, co potrzebował, mógł kupić bogaty i uprzywilejowany, nie mógł niczego kupić nędzarz cierpiący głód i zimę. Wreszcie podmuchem bolszewizmu są obce i nienawiścią do narodu polskiego dyszące żywioty, które przybywają ze zachodu lub żyją wewnątrz naszego kraju i z naszej pracy. Zapoczątkowanie ich niecnej roboty w powiatach Rzeszowskim, Kolbuszowskim, Tarnobrzeskim, Stryżowskim i innych, rozpoczęte przez prowokację jednostek żydowskich, jako to przez zamknięcie 13 letniej dziewczyny w Stryżowie, przez rozpowszechnianie odezw bolszewickich znalezionych przy aresztowanej żydówce w Rzeszowie przyniosło straszną szkodę narodowi polskiemu. Zła opinja w kraju a gorsza za granicą przyniosła szkodę w tej chwili przełomowej, a szczególnie warstwie chłopskiej. Chłopi biorący udział w rabunkach zamiast tłumić, nie zdają sobie sprawy, jak straszną szkodę wyrządzają krajowi który ma być państwem ludowym. Zatem największą krzywdę robią sobie, bo zagranicą powiedzą że nie umią się rządzić chłopi, trzeba ich jeszcze wziąć pod bat. Zresztą co zyskają chłopi na rabunkach? Państwo musi zapłacić (i oczywiście z waszego majątku i podatków) wszystkie przez rabunek zrażone szkody żydowi a biedny chłop lub robotnik zawiśnie na szubienicy lub będzie gnął w areszcie. To nie są pogrozki, to prawda. W Kolbuszowej zabito paru żydów, ale zabito i 8 chłopów. A ilu w aresztach?

My do bolszewizmu nie dopuścimy, ale musimy wyzbyć się samolubstwa klasowego a stać się jednym wolnym narodem. Musi bogaty i syty odczuwać nędzę i głód biednego, wynagrodzić mu jego pracę rzetelnie i sumiennie, dzielić się z ubogim, nie aby bogaty używał a ubogi z głodu ginął. Urzędnik musi być dla wszystkich jednako sprawiedliwym, przystępnym, uprzejmym i życzliwym, Robotnik niech będzie również sprawiedliwym i niech nie liczy godzin ale pracę i nie ogląda na cudze bo najpożyteczniejszy swój zapracowany kawałek chleba. Paskarzy, oszustów



lichwiarzy, wyzyskiwaczy, złodzieji, i darmozjadów wypędźmy na cztery wiatry a nie będzie u nas bolszewizmu.

Wasz Józef Bednarczyk.

## Jak należy sporządzać testament ?

### II.

III. Ustny testament pozasadowy sporządza się w ten sposób, że ten, kto chce zrobić testament ogłasza swoją ostatnią wolę wobec trzech zdolnych świadków, którzy muszą być równocześnie obecni. Gdyby ktoś zrobił ustny testament wobec dwóch świadków, a później powtórzył go wobec jednego świadka, to testament ten byłby nieważny, gdyż wszyscy trzej świadkowie nie byli równocześnie przy sporządzeniu go obecni. —

Świadkowie testamentu powinni zapisać sobie treść testamentu i dzień, w którym ktoś sporządził wobec nich ustny testament. Nie jest to konieczne, ale może się przydać w niektórych przypadkach. Dam Wam przykład; Gazda zachorował i zrobił w kwietniu wobec trzech świadków ustny testament, którym zapisał babie połowę majątku, drugą zaś połowę przeznaczył dzieciom. W tydzień później gazda pokłócił się z babą i zrobił nowy ustny testament wobec innych świadków, no i w testamencie tym nie babie nie zapisał. Potem gazda wyzdrowiał i umarł dopiero w parę lat później. Podczas postępowania spadkowego wyszło na jaw, że zmarły zrobił dwa testamenty ustne. Ważny jest tylko ostatni testament, ale nikt nie wie, który testament zrobił wcześniej a który później, bo świadkowie nie zapisali sobie daty testamentu i tylko pamiętają że to było „na wiesne.. Zaczęło się prawo — a obeszło by się bez tego gdyby tylko świadkowie obu testamentów byli sobie datę sporządzenia testamentu zapisali.

IV. Pisemny testament pozasadowy powstaje w rozmaity sposób a mianowicie;

a) kto umie pisać i własnoręcznie cały testament napisze, musi potem testament własnoręcznie podpisać (najlepiej tuż u dołu napisać datę sporządzenia) i testament jest gotów. (jest to tak zwany testament olograficzny, czyli własnoręczny) b) jeżeli spadkodawca umie czytać i pisać a mimo to nie napisał własnoręcznie testamentu, lecz dał go sobie komuś napisać, to musi testament ten własnoręcznie podpisać a nadto w obecności trzech zdolnych świadków, z których przynajmniej dwaj muszą być równocześnie obecni, musi oświadczyć, że testament ten zawiera jego ostatnią wolę. Wszyscy świadkowie

muszą się również na tym testamencie podpisać i to z dodatkiem, wskazującym na to, że są świadkami n. p. „jako świadkowie uproszeni“. — Nie jest koniecznym, aby świadkowie znali treść testamentu. Gdyby jeden ze świadków nie podpisał się na testamencie, to testament byłby nieważny

c) jeżeli spadkodawca umie czytać a nie umie pisać, to daje komuś testament do napisania i musi wobec trzech zdolnych świadków, którzy muszą być równocześnie obecni, zrobić na testamencie u dołu znak swój (naprzykład znak krzyża św.) i oświadczyć wobec wszystkich tych świadków, że testament ten zawiera jego ostatnią wolę. Wszyscy świadkowie muszą się również na testamencie podpisać z dodatkiem „jako świadkowie uproszeni“ — inaczej bowiem testament byłby nieważny. —

b) jeżeli spadkodawca nie umie czytać, to daje komuś testament do napisania a następnie wzywa trzech zdolnych świadków testamentu. Świadkowie ci muszą być równocześnie obecni i muszą umieć czytać i pisać. Dwaj świadkowie muszą sobie testament ten przeczytać a później musi trzeci świadek odczytać go głośno spadkodawcy poczem spadkodawca podpisuje własnoręcznie lub też, jeżeli nie umie pisać robi na nim swój znak i oświadcza, że testament ten zawiera jego ostatnią wolę. Następnie świadkowie podpisują testament z dodatkiem „jako świadkowie uproszeni.“ Testament ten byłby nieważny, gdyby odczytał go spadkodawcy, ten sam świadek, który testament na polecenie spadkodawcy napisał musi go odczytać głośno którykolwiek inny świadek. —

I tak n. p. Jan Gąsienica, który nie umie czytać ani pisać, chce zrobić testament pisemny. Sprowadził trzech zdolnych świadków — Macieja, Wojciecha i Jakóba. Jakób jako piśmienny napisał Janowi Gąsienicy testament, więc Maciej i Wojciech muszą go sobie przeczytać a następnie Maciej lub Wojciech (byle nie Jakób, bo on pisał testament Janowi Gąsienicy) musi go Janowi Gąsienicy głośno odczytać, potem zaś Jan Gąsienica testament podpisuje lub robi na nim swój znak a w końcu podpisują go wszyscy świadkowie.

Kto więc umie pisać, ten powinien własnoręcznie testament napisać i podpisać. Kto pisać nie umie, ten powinien zrobić testament ustny pozasadowy wobec trzech świadków lub testament sądowy ustny wobec sędziego.

Dr. Filip Vergeslich

Od Red. W ostatnim numerze w tym artykule zaszła myłka drukarska. Należy poprawić zdanie „n. p. Marcin, chcąc sporządzić testament, idzie do sądu i podaje ostatnią wolę w sądzie do protokołu przed sędzią i dwoma świadkami“ na „przed sędzią i protokolantem lub sędzią i dwoma świadkami“. —



.....

## L I S T Y.

.....

### Orawa w maju

Pochwalony Jezus Chrystus! A ponoście ta jesece nie nabocylu powiedzieć, jako się to i na uczeiwego chrześcijanina należy: na wieki Amen. A to na pocontku wos syékich kraśnie pozdrawujem, ja Jan-tek z Bugaja, co go znacie hań zdowna, je jesece fajeeke kurzył i bajki plótl. Miłyz mocny Boze! Co to sie obyrtło od tego casu koło światowe! Bidy sie narobiło co jaze strach. Nie minela, ba jużci doku- cyła haw i mnie, psiajuha!

Bo tez to zodne figle, co haw ci przekłeci pepiczkowe kunštujom choéby i ze mnom. Dyé i przetom musiał stulić pysk i patrzeć ino milekiem jakby cie to nie na to stworzył był Pon Bóg, ze- byś pyskował. Ale kaz ta zdierzys! Kiej cie napa- pastujom, jak tego psa. To tez przeto nimozna było zdierzec i ze złości juśeim wykrzykoł, co han i w świętej Sibilji kraśnie wypisane, ze nie ino to sie stanie z temi przekłętymi Czechami, ze im hań Prage na końskich kopytach na štery boskie światy roznie- som i tego niby wysmarujom a na dodatek to ze haw i w Jablonce a choéby i na Bugaju som takie štramaekie babska, co gotowe wysmarować te Ma- ssaryeionka, tak ze piéty musom pokazać nasej ładnej Jablonce. Nie, ino tom powiedział a tebesty- je nie ino trzas mi w leb. A w mig to mie drugi roz trzas w leb. A w w końcu to mie jesece sykujom powiada — nie indzie ino do Kosyc. J użcié prawda ze haw dla mnie Kosyce, to chyba nie Amsterdam Kie se cłowiek był młodym, to se tam pana groł, kaprolem se był a nie ino casem anela fasowot, ale to było tego nieduzo. To tez zodnego strachu nie nagnali mi haw do portek, choé sie ta okropnie pajedżyli i Kosycami strasyli.

A dyé ino podźcie — rzeke — do tych Kosyc, mozeście tam jesece ani nie byli (bo coż ta taki Mas- saryczek widziol kiedy okrem Pragil) Ja wos ta poprowadze, bo znam to jak własny palec (co wie- cne odpoczywanie mu, bo masyna mi go hańu War- muzecka uciena.) A pokoze wom choéby te krolew- skom tabule, co se takich wydziergusów, jakoście wy, co niewinnego cłeka a w same południe po widnie w leb trzaskacie, do dziury osondza i juz tam zamyka, choéby na rocek abo i dwa.

Nie, ino ci mie powiedli niby złodzieja abo i cygana. Ale te wydzierguse połapały sie rozumu Pono sie bały, ze kiej se cłowiek w Kosycach pana groł, to se miał i swoich dobryk kamaratów abo i koło większych panów i panicek sie kręcił, co by mnie ta teraz chyba nie byli wydali tym psubratom. Abo to felweber Woskar nie był pon?! Moze w cy-

wilu to pono i sędzia juz dziś z niego, bo sie ino do tego rozumioł! A kotka to akurat u tego policyanta z królewskiej tabule służyła.

Ale cóż! Chyba mie Pon Bóg skorol tez. Bo miasto Kosyc, to eizwertli dziesikta w Kralowianach i hyboj do Prešburku. A to sie jedzie bez Trencin, który to znam, bo sie przecie chodziło na maniebry. Ale w Preszburku, tom ino raz był, kie nas syékich wyrukowali z Trencina, niby króla witać. Ale cóż tameś ino króla widziol nie innego bo zaraz trza było pakować. A cyściło sie to i sa- belke i bakańcze całe 3 dni i wasy sie dobrze wy- kręciło, jak sie na kaprola świecyło a potem toś ni- mógł ani po mieście na spacer, chociaz ino štra- mackie tam były syéka.

To tez takem się zlonk, jak mi to powiedzieli, cośmy w Preszburku. W imię ojca i syna to chyba ten som król mie bedzie sondził! Ale mi zarosinki przyszło do głowy, ze to juz i król teraz takim sobie haw, jak i jo na cywilu, jużcié bajke se kurzy. Bo coż by ta robił, kie na pensyi. A i sondzić jakze sondzić, kiedym nie zlego nie zrobił, chyba co po- wiedziol i to światom prowde.

Nie ino mie zaparli i nie dali jeśé. Bo kazby ta wzeli Massaryczkowie w Preszburku kapusty a- bo i grul, kiedy nie sadzili ani nie siali, ino se przy- śli jużcié z próżnym brzuchem jeśé. To tez syéko pozarli. Nie uwidzisz tam w Preszburku ani jednego psa, ani kota. Syéko zrekwirowali a ze skór to ci powiadał mi jeden — ładne buciki kunštujom dla tych kasik — cosik panicek z Pragi.

Juzbym ja ta takich bucików nie obuł, bo lada pies gdzie na ulicy to by ci wyrzondził takom ko- medye, jak przy kazdym kopcu zwykł. Jeśé nie da- li a dzierzeli cały tydzień. Chyba co se cłek jesece pore tych grejearzy w kozusku miał, to sie zywił. Ale kapusty, grule bees ta jod?! Kie nima

No i moiściowy jaze jo som melduje: a dyé panowie, cas mi juz do domu, bo zreć nie docie a w doma to baba, dzieciska mondel (musis i cyganié bo z prowda nikany nie zajdziesz) nie poradzom se bez mondrej głowy. A to cóż ta siedzicie? pytajom sie Abo ja w em — rzeke!

I aze ci zacnom sukać, a w papierak grzybsé i jaze wygrzebli z przeproseniem. . .

A to wyście krzyceli na stat, na Prage! pado.

A dyé ta Praga to zodno pani hań w długich sukniach. Bo Praga to jacy Praga.

Sponieweraliście p. Massaryka?

Lafu, przeciez nie jacy Massaryka, ale i Kube z Kocierca i Jantulinego i Krzysocka a nie przymie- zajonc i mojom starom. Jak sie kto zasluzy, to sie go musi sponiewierać. A syéka to z nasej dziedziny i Kuba i Jantulin i Massaryk przeciez. Co zaś do końskich kopyt z tą przekłętą Praga, to przeciez tak



prawusienko i kraśnie stoi napisane w tej świętej Sybilji, co jom rodzona babka od tyłu do przodu we w elki piontek wycalaowała.

Tom ino powiedziol i juscie prowda bylo, bo mie zaroz puścili. Tom ino pedziol, ze ostańcie z Panem Bogiem. I tak sie skonczylo internowanie chyba co mi jesce baba dolozyla, bo mie okrutnie sciena ozorem, ze sie blonkom kajsi. Coz se clece pomozes, kiedy ci sie wysmarowac nie do ?!

Jantek z Bugaja.

Zakopane 25 maja

Wszelkie patryotyczne obchody, nabozeństwa w rocznice narodowe znachodziły oddźwięk i w naszej szkole ludowej męskiej, która brała w nich żywy udział. Dnia 15/3 uczczono rocznicę powstania Chochołowskiego (słowo wstępne B Górki, wygłoszenie nadesłanego odczytu przez p. Bałuka, rekapitulacja treści odczytu przez B. Górkę, śpiewy.) Dnia 24/3 w cześć 125 rocznicy przysięgi Kościuszki uroczyste nabożeństwo, przemowa ks. katechety Orła, deklamacye, śpiewy patryotyczne. Dnia 3/5 obchód rocznicy Konstytucji 3 Maja po nabożeństwie w domu ludowym, gdzie najpierw kierown. B Górka miał dłuższy wykład (ówczesne stosunki, dążności oświato we sejm czteroletni sama konstytucja, jej zasady, znaczenie, a w końcu apel do młodzieży, aby przez pilność w nauce przykładowe zachowanie się nie z bojaźni kar lecz wewnętrznego poczucia obowiązku, posłuszeństwo nakazom i ustawom i wyrzeczenie się błędów na wzór ówczesnych przodków, stała się granitową podstawą, o którą się rozbijają zakusy wrogów) poczem nastąpiły deklamacje i śpiewy na przemian z produkcjami szkoły żeńskiej zgromadzonej w tejże sali na ten obchód, który zakończyła p. Stanowska okolicznościową przemową i okrzykiem powtórzonym przez młodzież. Wiwat Sejm, wiwat naród, wiwat wszystkie stany.

Z okazji tego dnia sprzedano w samej szkole męskiej 300 nalepek i 300 odznak, Zbiórka na „Dar narodowy 3 Maja“ dla T. S. L. w Krakowie na listę składek jeszcze w toku. Również pomyslnie postępuje zalecana przez Władze zbiórka kości na nawóz sztuczny. A teraz o innych świadczeniach. Na pożyczkę polską złożyło Grono naucz. szk. męsz. 9800 K zaś uczniowie tejże szkoły dotychczas 956 K a to: po 100 k Mikołaj Powroźnik, Jan Daniec, Stanisław Rudnicki, Mieczysław Piekło, Antoni Przybyło, Mniejsze kwoty: Ludwik Chmiel 80 k, Lesław Berych 20 k, Tadeusz Sumera 10 k. Stanisław Czarniak 8 k Józef Szaliński 10 k, Edward Białecki 58 k, Stanisław Motyka ratami razem 100 k, Kazimierz Karasiński 26 k, Julian Żytkowicz 21 k, Kazimierz Brzechka 2 k, Kazim. Dziedziniowicz 10 k, Jan Bahdaj

10 k Ant. Ciepela 20 k, Jan Bachleđa Curuś 10 k Maryan Jasinski 10 k, Kazim. Drzymalski 19 k, Stanisł. Krzaklewski 40 k, Edw. Opiela 2 k, Lista jeszcze otwarta. Asygnaty zakupiono w filji banku oszczęd. w Zakopanem.

Na biedne dzieci lwowskie złożyli uczniowie 87.20 k. a to: Kl I a 32 k, Kl. II b 20 k, Kl. II. 14 20 uczeń II kl. Jan Gabański 5 k, kl. III a 8 k, Józef Sianowski z IV kl 1 k, kl V 7 k, przesłano do Gazyty Podhalańskiej.

Na skarb narodowy złożyli w komitecie miejsc. w srebrze: Kazim. Drzymalski 4 k, Jan Safiłek 6 k Stan. Motyka pierścionek, Jan Gabański 2 k, Jerzy Ustupski, 1 i drobną monetę, Rudolf Krzyżak 3 markówkę niem; Edw. Drożdżiak broszkę.

W miedzi złożyli: Jan Bachleđa Curuś 55 dkg drutu, Wład i Zdzisław Białecki 1.75kg odłamek, nadto inni uczniowie drobne przedmioty mosiężne, medale i drobne monety miedziane.

Dalsza zbiórka jeszcze nie zamknięta.

## Uwagi na czasie.

Niezadługo mają się odbyć wybory do rad gminnych w powiecie wszędzie tam, gdzie okres 6 letni urzędowania obecnych rad gminnych już się skończył, albo gdzie wprowadzono tymczasowe zarządy gminne:

Wybory odbędą się jeszcze na starą modę w 3 kurych oraz w świeżo dodanej, nowej kurji 4 tej. W 4 tej kurji powszechnej mają prawo głosować wszyscy od 21 lat począwszy w górę mężczyźni i kobiety, nie mający prawa głosowania w innych 3 kurjach.

Starać się przeto należy i przysposabiać, by do wyborów gminnych stanęli wszyscy, którym dobro i rozwój gospodarki gminnej na sercu leży, którzy pragną odrodzenia naszej wsi i polepszenia doli materialnych i bezrolnych.

Na radnych wybierać należy światłych rozumnych i uczciwych gospodarzy a między nimi przedewszystkiem takich, co to byli na wojnie wśród obcych i wiele się tam nauczyli, aby mogli nabyte doświadczenie u siebie w gminie zużytkować.

Tak wybrana rada gminna obierze z pomiędzy siebie wójta dzielnego i uczciwego, któryby wspólnie z radą rządził dla dobra gminy i ogółu mieszkańców.

Często się słyzy utyskiwania i narzekania na radę i wójtów, trzeba przeto wcześniej pomyśleć o tem i zorganizować się do przeprowadzenia porządných wyborów, by nie było powodu do żalów po niewczasie.

J. Dziedzic.



Więszą ilość sera owczego  
z wiosennego zbioru na bryndzę  
**również**  
każdą ilość świeżego łososa  
**kupuje**

Władysław Skalski, w Chabówce

Zastępstwo warszawskiego Tow. ubezpieczeń „POLONIA“ na Podhale objął Władysław Tokarski Zakopane Hotel Warszawski. Ubezpiecza od ognia najkorzystniej wszelkie budynki, fabryki, składy towarów, materjały przewozowe, inwentarze, meble, instrumenty muzyczne, zapasy zboża, słomy i t. p.

Wielkie korzyści tego ubezpieczenia polegają na szybkim załatwianiu spraw, systemie kupieckim, szybkiej likwidacji szkód, taniej taryfie, małym ryzyku na zwrocie z góry dywidendy i rabatu do 20%. Przypomina się obowiązek narod. tym, którzy ubezpieczeni są dotąd nie w polskich Towarzystwach jak „Slavia“ i inne.

## KURSA PRAWNICZE

„Ius“ KRAKÓW „Ius“  
Rynek główny L. 22.

Szybkie przygotowanie przez fachowe siły a) do egzaminów i ryzotów prawniczych Uniwersytetu krakowskiego i lwowskiego b) egzaminów w adwokackich, sędziowskich i notaryalnych.

System dla wojskowych i urzędników zastępują w zupełności **pisemny** ści przygotowanie indywidualne, bez potrzeby opuszczenia miejsca pobytu

Lekeye zbiorowe i indywidualne

Wypożyczanie skryptów, skrótów i ustaw

Informacje i prospekta na żądanie.

Przygotowanie odpowiednio do zmian politycznych.

Dla Królewaków zapoznanie drogą pisemną z ustawodawstwem i administracją.

**Kupię** domek góralski płazowy, niestary, ze zdrowego drzewa, któryby można rozebrać i przewieźć do Zakopanego. -- Zgłoszenia z podaniem ceny upraszam pisemnie podać pod adresem: Legitymacja Nr. 95438, poste restante w Zakopanem.

### ZA POZWOLENIEM MINISTERSTWA SKARBU

Najstarsza Loterya Klasowa w Polsce.

POLSKA KRAJOWA

**LOTERYA**

KLASYCZNA



**R.G.O.**

składać się będzie w li. półroczu 1919 r.

z 70.000 losów, 35.000 wygran. i 17 premii.

**SUMA WYGRANYCH:**

**11 milion. 592 tysiące marek**

Ciągnięcie I. klasy dnia 14. i 15. sierpnia 1919.

**Podział losów na ćwiartki i ósemki.**

Sprzedaż losów oddaną zostanie we wszystkich większych miejscowościach kraju.

Generalna Reprezentacya na Galicyę i Śląsk

**WITOLD WILKOSZEWSKI**

Zgłoszenia dla niego przyjmuje kancelarya adw. Dr. Wilkoszewskiego

KRAKÓW, UL. SW. ANNY L. 9.



## Związek ekonomiczny Kółek rolniczych

we Lwowie:

Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

obecnie:

Kraków, ul. Wiślna 8 (dom własny)

dostarcza hurtownie:

- I. Nasiona, nawozy sztuczne maszyny rolnicze;
- II. Węgiel, koks, wapno, cement materiały budowlane;
- III. Artykuły spożywcze i domowego użytku wszelkie towary galanteryjne;
- IV. Naftę i smary

## SPRZEDAJE i KUPUJE

przechodzone ubrania cywilne, uniformy pp. urzędników i oficerów, oraz skład maszyn do szycia ma Józef Papier w Nowym Targu ul. Sobieskiego.

## Ucznia

z ukończoną drugą klasą szkół średnich lub równą tej, zamiejscowego, przyjmę do nauki kupiectwa w dziale delikatesów. H. Jurkiewicz Nowy Targ, św. Anny 11.

- Cement Portlandzki -

Obywatele Gospodarze!

Używajcie do budowy studni, piwnic, fundamentów schodów, posadzek i t. p. jedynie

**Cementu Portlandzkiego**  
z fabryk krajowych

Główny skład w N. Targu  
Rynek 13 pod firmą; A. ZAPIÓRKOWSKI.



## WOZY GOSPODARSKIE

ule słowiańskie, brona drewniane, sieczkarnie, kieraty, młynki i t. d.

== wyrabia ==

Fabryka maszyn i narzędzi roln. w Oświęcimiu.

„Zastępstwo fabryki na powiat nowotarski, myślenicki, Spisz i Orawę posiada Składnica Kółek rolniczych w Nowym Targu.“

# SPÓŁKA HANDLOWA W ZAKOPANEM

TELEFON Nr. 3.

Stow. zarejestr. z ogr. poręką.

TELEFON Nr. 7.

SKLEP CENTRALNY W DOMU „BAZAR POLSKI“, UL. KRUPOWKI  
TRZY FILIE: ULICA KOŚCIELISKA, CHRAMCOWKI I KRUPOWKI

ELEKTRYCZNA PALARNIA KAWY.

FABRYKA WODY SODOWEJ

POLECA:

towary kolonialne, cukry i delikatesy — stare wina kuracyjne, wódki i koniaki — konserwy wszelkie artykuły spożywcze na wycieczki — galanteryę, rzeźby, mydła i perfumy. Największy skład przyborów i ubrań do turystyki, ceny podług katalogów wiedeńskich. Kosze i przybory do podróży — Wielki wybór szkła, porcelany i naczyń kuchennych

==== HURTOWNE SKŁADY WIN. ====

GŁÓWNA REPREZENTACJA BROWARU W OKOCIM. i TENCZYNKU



Radomyśl nad Sanem, w maju.

Z gór przynosi mi wieści „Podhalanka“ w równie dalekie. Co niedzielę wyczekuję na nią z upragnieniem. Czytam od deski do deski, bo mię wszystko ciekawi. chciałbym wiedzieć jak żyje góral, co porabia, jak mu się powodzi. Gwarzę se z nią jak z gazdą dobrym, a statecznym na przyzbie w niedzielę o wieczornej godzinie. Serce się moje raduje każda dobrą wieścią, jak znów łzami zalewa smutną. Żal że Spisz Czesi zajęli, znów duma, że żołnierze podhalanscy gotowi byli bronić, rozpacz, że wsie głodem przymierają, gdy w innych okolicach chleba podostatkiem a bogaty nie chce się podzielić z uboższym i obojętnie patrzy na nędzę brata swego . . . Piszę z osławionej „republiki tarnobrzesckiej“ Nieraz porównywałem z mieszkańcem Podhala. Tu zamożność, a tam ubóstwo, a przecież większa ochota do służby obywatelskiej takie wspaniałe czyny w boju, co się spiżowemi literami zapisują na kartach dziejów, na bramach odzyskanej wolności, Wyjechałem stamtąd na początku grudnia w czas obchodów radości z powodu oswobodzenia Polski, widziałem jak szły w szeregi setki młodych, silnych, aby bronić granic zagrożonych wszędzie patrzyłem na spokój, powagę z jaką przyjmowano dzień wielki dzień wyzwolenia W domu u mnie było inaczej . . . Patrząc na to co się dzieje, serce me się krwawiło. Bardzo często z ulgą z tęsknotą wybiegałem ku Wam często na wzór stawiałem żołnierza górala jako obywatela, co się dźwignął z niewoli, aby stawać przy budowaniu Ojczyzny. Bo tu garstka warcholów nieuczciwych nie dbających ani o przyszłość narodu ani o dobro ludu wzniecała zaburzenia, oni jak ów zbrodzeń szli z nożami, aby wbijać je w pierś Polski. I były dni groźne, straszne. Znacie te dzieje przykre, znacie ogólnikowo wypadki, choć może lepiej nie odsłaniać tej rany głębokiej rozkrwawionej rękami synów . . . .

Długo był spokój. Zasługa to dr. Bened. Łackiego. Właśnie w ostatnim numerze Gazety Podhalańskiej wyczytałem wiadomość o powitaniu go przez wójtów podhalańskich. Objął rządy w nieszczęśliwej republice tarnobrzesckiej w czas zamieszek, najgwałtowniejszych, w czas bandytyzmu i anarchji nie uznającej ani prawa, ani litości. Wkrótce szeregiem rządzeń rozumnych, obywatelskim pojmowaniem obowiązków dyktowanych uporządkował nadwężone stosunki w powiecie. I tem zyskał wielkie poważanie i wdzięczność ludności. Znamy go tutaj jeszcze z przed wojny z jego pracy społecznej, oświatowej, kiedy wsie organizował, jeździł z odczytami. Tracimy w nim dobrego pracownika, dobrego działacza, cieszę się jedynie, że moje umiłowane Podhale go zyskuje.

Jawir.

Zakopane 19 maja.

W dniach 3 i 4 Maja odbył się w Zakopanem doroczny obchód Konstytucji 3 Maja Urządzeniem jego zajął się z inicjatywy miejscowego Koła T. S. L. obszerny komitet złożony z przedstawicieli wszystkich stanów Instytucji pod przewodnictwem pp. St. Żeromskiego, Fr. Pawlicy i L. Krobickiego. Komitet wziął sobie za zadanie, aby pierwszy w wolnej Polsce obchód majowy różnił się od dotychczasowych zarówno wspaniałą formą jakoteż i treścią przystosowaną do chwili obecnej przez udział wojska i ludu polskiego. Jakkolwiek pogoda nie sprzyjała i śnieg padał, to jednak udało się przeprowadzić cały program obchodu. Dnia 3 maja odbyła się zbiórka publiczna na ulicach i w lokalach restauracyjnych, na Dar Narodowy T. S. L. Już wczesnym rankiem w niedzielę 4 maja muzyka wojskowa sprowadzona z Krakowa staraniem jenerałowej Symonowej i naczelnika gminy p. Regieca, oznajmiła mieszkańcom początek uroczystości. O godzinie 11 odbyła się na rynku msza polowa przy udziale kompanji wysokogórskiej, pułkownika Galicy i tłumów publiczności. Przed ołtarzem ze śniegu zbudowanym przez żołnierzy komp. wysokogórskiej pod artystycznym kierownictwem pp. St. Sobczaka i K. Bednarskiego, odprawił mszę kapelan wojska podhalańskiego ks. Łuczak poczem podniosłe przemówienie wygłosił prof. Cichocki. To dziwne z rządzenie natury, że obchód majowy pierwszy w całej Polsce, święciliśmy na śniegu. przy przepięknym ołtarzu z marmuru śnieżnego, utrwali pamięć obchodu uczestników na długie lata. Popołudniu odbyła się w salach Czerwonego Krzyża wieczornica góraliska. Po odegraniu przez muzykę Sokoła wieńca pieśni polskich przemówił p. M. Kozłowski przeprowadzając porównanie między okresem wielkiego sejmku a chwilą obecną. Dalszy ciąg wieczornicy wypełniły śpiewy przadek, deklamacye p. Heleny Rojównej, Maryi Rojównej i H. Sulejównej, przepyszne opowieści góralskie p. St. Krzeptowskiego Białego deklamacye Antosi Krzeptowskiej wreszeie taniec zbójcecki przy dźwiękach muzyki góraliskiej z starym Bartusiem Obrochtą na czele. Jako prządki wystąpiły w malowniczych strojach góralskich pp. Wojciechowa Rojowa, Marja Brzega, Ludwina Krzysiówna, Marja Gąsienicówna, Zofia i Aniela Stochówna, Helena Kasprusiówna, Bronisława Ciulaczówna, Helena i Ludwina Pęksówna i Aniela Krzeptowska. Wieczornica świadcząca o wysokim poczuciu narodowym i kulturze naszego ludu wywarła na obecnych bardzo podniosłe i miłe wrażenie.

Uroczystość zakończyła się zabawą taneczną w której lud serdecznej zgodzie wziął udział robotnicy, inteligencja i wojsko. Dzięki tej zgodzie niezakłóconej niezem zabawa pozostawiła u uczestników jak najlepsze wrażenie i przekonanie, że jak w zaba-



wie tak i w zajęciu publicznem przy dobrej woli można osiągnąć zgodę i współdziałanie wszystkich warstw narodu co było właśnie celem Konstytucji a co w dzisiejszem położeniu narodu tak bardzo jest nam potrzebnem. Dzięki wyteżonej pracy całego komitetu osobiście pań które najbardziej się tem zajmowały. obchód udał się w zupełności i cel swój osiągnął. Dochód w wysokości około 4,000 koron zasili fundusze T. S. L. które ma obecnie wielkie zadania przed sobą. Szczegółowe sprawozdanie kasowe ogłosi komitet po nadejściu sprawozdań z okolicznych wsi, gdzie również przy współdziałaniu Zakopiańskiego Koła T. S. L. odbyły się uroczyste obchody.

Kozłowski  
sekretarz

Fr. Pawlica.  
przew. Komitetu.

## NADESLANE.

Wielebnemu Księdzu Władysławowi Staichowi, proboszczowi w Klikuszowej — składamy na tej drodze serdeczne BÓG ZAPŁAĆ! za zaopiekowanie się nami i przyjście z pomocą, — podczas strasznej katastrofy kolejowej w jakiej znaleźliśmy się w dniu 14-go b. r. pod Laskiem. —

Brak nam wprost słów na wyrażenie podziękowań za tak niezwykle, troskliwe i serdeczne zajęcie się nami, gdy byliśmy zupełnie opuszczeni i bezradni wobec tak strasznej katastrofy.

Nowy Targ, w maju 1919.

JÓZEFOWIE BARTŁOWIE.

Przewiel. Ks. Kan. Wawrzynowskiemu, Ks. Pęksie i nowotarskiemu duchowieństwu, Wnemu Państwu Wardzałom, przełożonym, kolegom, personalowi kolejowemu, znajomym Zmarłego i znacznej publiczności za oddanie ostatniej przysługi śp. ojcu Stan. Gruszeckiemu, oraz współczucie matce mej okazane — serdeczne BÓG ZAPŁAĆ składam na tem miejscu

Syn.

Wielebnemu Duchowieństwu, WP. Pułk. Andrzejowi Galicy, WP. Pułk. Galicowej, PP. oficerom, żołnierzom i kolegom tak na froncie, jak i w Nowym Targu, oraz wszystkim znajomym składa najserdeczniejsze podziękowanie za współczucie okazane po śmierci ś. p. Andrzeja Rózańskiego

RODZINA.

**Zawiadamiam,**  
**że powróciłem do Czarnego Dunajca**  
**- i ordynuję -**  
**w rynku obok urzędu gminnego.**

**Dr Józef Spleszny.**

Do Pań Komitetu „Domu Żołnierza“ w Nowym Targu p. W. i p. M.

Proszę uprzejmie wspomniane Panie o zaprzestanie szerzenia oszczerstw pozostających w ścisłym związku z moją pracą w Domu Żołnierza. W przeciwnym bowiem razie będę zmuszoną, inną drogą choćby nawet sądową żądać zadosyć uczynienia.

Marja Rissówna.

## KRONIKA.

**Sprzedawczyki.** Wielki artysta ś. p. Hakowski rytownik twórca płaskorzeźby „Jan Sobieski pod Wiedniem“ wykonanej w srebrze podobizny znanego obrazu Matejki a umieszczonej w katedrze wawelskiej ukochał Pieniny i ich okolicę tutaj osiadł na starość w Krościenku w wybudowanym przez siebie domu. Po śmierci Hakowskiego pozostała po nim wdowa z braku środków do życia odstąpiła ten dom Amelji Szubertowej, właścicielki zakładu fotograficznego i pensjonatu w Szczawnicy, w zamian za dożywocie dając jednocześnie upoważnienie do zarządu i sprzedaży tego domu. Zły użytek zrobiła z tego upoważnienia p. Szubertowa sprzedając ten dom pamiętkę po wielkim artyście, paskarzowi żydowi Herschowi Formowi który dorobił się majątku na skórze wołowej no i chłopskiej. Tem frymarzeniem majątkiem narodowym oburzoną jest cała ludność a sąd krościeński, zarówno jak i komisja dla obrotu ziemią nie zezwolił na zainstalowanie tej realności uznając umowę za nieważną — a to na mocy ustaw wojennych chroniących ludność przed paskarzami.

Celem zachowania tej siedziby polskiego rytownika chluby narodu tutejsze Tow. Zaliczkowe oraz prywatne jednostki ofiarowały p. Szubertowej kupno tego domu za cenę w y z s z a niż dał żyd paskarz. Propezyję jednak p. S. szorstko odrzuciła a do wdowy Maryi Hakowskiej niedołężnymystowo nie dopuściła. Takie postępowanie należy z całą stanowczością napiętnować Ludność tutejsza postanowiła bronić wszelkimi sposobami tej placówki przed chłannością żydowsko-paskarską a narazie wzywa



znanego z obywatelskiego poczucia p. Jana Wieczorkowskiego, naczelnika gminy w Szczawnicy wyżniej by spełnił nałożony na niego rozporządzeniem z dnia 28/6. 1916 l. 207 Dzun. (§ 25 i 26) obowiązek i doniósł sądowi w Krościenku n. D. o potrzebie oddania Maryi Hakowskiej jako niedoleżnej umysłowo pod kuratelę która naprawi krzywdę wyrządzoną społeczeństwu przez niesumienną zarządczynię p. Szubertową.

**Sprawy góralszczyzny w Sejmie.** Posłowie Rajski, Roj, Bednarczyk zgłosili wniosek wzywając rząd do wypracowania szczegółowego projektu linii kolejowej Nowy Targ Roztoka w Tatrach. Kolej ma być koleją przemysłową i oddać wielkie usługi przy przewozie granitu i szutru. Poseł Wojdyła zgłosił wniosek o utworzenie osobnego powiatu jordanowskiego przez odłączenie sądowego okręgu jordanowskiego od powiatu myślenickiego. Siedzibą powiatu ma być Jordanów. Do nowego powiatu ma się dołączyć część gmin orawskich. Posłowie Bednarczyk, Rajski, Roj, wnieśli wniosek w sprawie jak najszybszego uregulowania Dunajca i górskich potoków na Podhalu. Poseł Bednarczyk i tow. wnieśli 12 maja wniosek o zezwolenie rolnikom i żywicielom rodzin którzy wnieśli podania o reklamacje wojskowe na pozostawienie ich na stanowisku cywilnem celem dokończenia i tak spóźnionych robót wiosennych. Odnosi się to przedewszystkiem do Podhala.

**Polską starą stoninę** i stare sadło mogą nabywać Kółka rolnicze za pośrednictwem Zarządu powiatowego Kółek roln. w Nowym Targu po cenie 30 kor. i taniej za 1 kg.

**Na skarb polski.** Drobkówna Rozalja z Harklowej 15. w srebrze. Zarząd szkoły w Nowym Bystrem 10 k. 80 h. Szkoła w Cichem 22 k. 30 h. i 1 k. srebrem Helena Batkiewicz dziewczka srebrna, 2 łańcuszki srebrne branzoletka srebrna, szpilka złota. Irenka i Juruś Mitusowie z Maruszyny 18 k.

**Składki.** Na szkołę rolniczą na Podhalu Tow. Kasynowe w Czarnym Dunajcu 140 k. z przedstawienia Na wdowy i sieroty po legionistach Jędrzej Łańda Maślak z Zubsuchego 10 k. Na dar 3 maja Oddział pograniczny wojskowy w Chochołowie 118 k 55 h. Zofia Wojtychowa w Sromowcach Wywnich 26 k. 72 h. Paulina Morawa Sojkuła z Chochołowa 19 k. 55. nieprzyjęta zapłata podwojy dla wojska.

**Z pod czeskich rządów** coraz więcej ucieka do Polski ludzi, którym zagraża aresztowanie i więzienie za niezłomne polskie przekonania. W ostatnim czasie wymknął się Czechom nasz gorliwy współpracownik ks. Antoni Sikora, wikary w Zubrohlawie. W tym zaś tygodniu przybył do Nowego Targu po długiej wędrówce ks. Eugeniusz Sikora, prezes Rady Narodowej Górnoorawskiej, który w styczniu uciekł Czechom z więzienia i schronił

się do Budapesztu, skąd wobec pogłosek o bliskim zajęciu tego miasto przez czeskie wojska, drogą na Wiedeń, Berlin i Warszawę dostał się na Podhale.

**Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie** członków Koła Towarzystwa szkoły ludowej w N. T. odbędzie się w sobotę 31 maja o godzinie 7 wieczorem w sali Rady powiatowej I p. Uprasza się o liczne i punktualne przybycie,

Dr. Wład. Borth sekretarz Kaz. Pawłowski prezes.

**Powiatowa Kasa Oszczędności w Nowym Targu** płaci z dniem 1 lipca 1918 roku od wkładek oszczędności 2<sub>0</sub>/<sub>0</sub>.

Dyrekcya.

**Powiatowa Kasa Oszczędności w Nowym Targu.** zawiadamia strony interesowane że asygnaaty 5<sup>0</sup>/<sub>0</sub> Polskiej pożyczki państwowej są do odebrania, za zwrotem kwitu tymczasowego. — Po odbiór asygnaat należy się zgłosić jak najrychlej.

**Czwarta ofiara** katastrofy kolejowej pod Sienią, M. Gałdyniak, kolejarz, zmarł w szpitalu nowotarskim dnia 19 maja.

**Sledztwo** w sprawie nadużyć w szpitalu Czerwonego Krzyża w Zakopanem prowadzi z ramienia sądu sędzieja Sobota. Jednocześnie zwrócono uwagę na paskarstwo w Zakopanem rozpanoszone oddawna bezkarnie.

**Czeska menaż.** Z końcem kwietnia zastrzelili czescy żołnierze dwa psy myśliwskie leśnemu Jędrzejowi Ziębie ze Szlachtowej. Zięba podkradł się nocą z pewnym Spiszakiem w Leśnicy pod stodołę, w której jest magazyn żywnościowy i widział na własne oczy na ścianie wiszące swoje dwa psy, jednego kota i koguta przyprawione do pieczenia, Łakomi Czesi zjedli ze smakiem oba pieski wartości 400 koron. Nie ma to jak dobra kuchnia! Ano trudno, skoro czeska Praga jest „złotą“ ale zato gołą i głodną.

**Ogólna Rada Kółek rolniczych w Krakowie** została odroczone z 16 czerwca na późni j aby umożliwić udział Kółkom ze wschodniej Galicyi i środkowej.

Termin zgłaszania wybranych delegatów Zarządowi głównemu również przesunięty z 20 maja na 2 czerwca.

Wszystkie Kółka w powiecie winny wysłać delegatów na Radę ogólną.

W interesie własnym winny wszystkie Kółka w powiecie prenumerować obok Przewodnika Kółek roln. Gazetę podhalańską, w której Zarząd powiatowy będzie zawiadamiał o sprawach Kółkowych i o przydziałach towarów.

Przydział spirytusu destylowanego ze Związku ekonomicznego Kółek roln. nastąpił już między Składnicę Kółek roln. w Czarnym Dunajcu, Krościenku Nowym Targu i Zakopanem a za ich pośrednictwem mogą otrzymać Kółka rolnicze, poprawnie prowadzone Zatem podań osobnych do Związku ekonomicznego



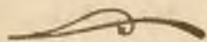
nie potrzeba wnosić, jedynie zwrócić się do najbliższej Składnicy.

Zarząd powiatowy Kólek.

**Ze Spisza.** Na granicy spiskiej koło Piwnicznej zastrzelił żołnierz czeski 13 maja kobietę nieznanego nazwiska. Kobieta ujrzawszy Czechów zaczęła uciekać, wtedy żołnierz wypalił nabojem wybuchowym, który trafiony w twarz rozszarpał oblicze, tak że rozpoznanie zabitej było niemożliwe. Morderstwa dokonano po stronie polskiej na jakie 30 kroków od granicy. Żołnierze czeski strzelają ustawicznie do cywilnej ludności, która pojawia się z konieczności w pobliżu granicy.

**Wiec** w sprawie przyłączenia Galicji wschodniej do Polski i wspólnej granicy z Rumunią odbył się we wtorek 20 maja w wypełnionej sali Sokoła. Zagał i przewodniczył radca Wierciak. Przemawiali ks. Machay, dr. Borth i prof. Dziedzic. Rezolucje mówców przyjęto przez oklamacę i wysłano do Warszawy i Paryża.

**Z Lipnika na Węgrzech.** Wedle wiarygodnych wiadomości Czesi zabraniają nauczania dzieci ruskich w szkołach ludowych w języku ruskim a wprowadzają język czeski. Za nauczanie dzieci w języku ruskim pociągnęły władze czeskie do odpowiedzialności miejscowego nauczyciela. Takie zarządzenie rozgoryczyło Rusinów do tego stopnia, że obecnie wszelkimi siłami starają się uwolnić z pod czesko-słowackiego jarzma i utworzyć niepodległą Ruś Przykarpacką. Czesi starają się załagodzić ten zatarg. Dlatego wynagradzają obecnie ludności szkody wyrządzone przez ich wojsko, zwracają nadwyżki, jakie pobrali przy stemplowaniu papierowych pieniędzy i. t. d.



U VI 74/18

Sąd powiatowy w Nowym Targu

w obecności funkcyonariusza Prok. Panczakiewicza oskarżonego Mozesza Stilla przeprowadził dzisiaj rozprawę wskutek oskarżenia Prokuratorji państwa przeciw Mozesowi Stillowi o przekroczenie z § 20 l 1 ces. rozp. z 24/3 1917 i na wniosek postawiony przez oskarżyciela, aby ukarać oskarżonego orzekł:

Oskarżony Mozes Still lat 38, ur. w Tymbarku rel. możeszowej, żonaty kupiec w Zakopanem syn Wolfa i Nechy, nie karany winien jest że w lutym 1918 r w Zakopanem wykorzystując nadzwyczajne stosunki wojną spowodowane żądał i pobierał za artykuł niezbędny do codziennego zaprzębowania widocznie nadmiernie wygórowanie cenę a mianowicie za 1 cetn. metr. węgla o obowiązującej wówczas w Zakopanem cenie 9 K. 60 h. żądał i pobierał kwotę

10 K 60 h. Czynem tem dopuścił się oskarżony przekroczenia z § 20. l. 1. ces rozp z 24 marca 1917 L. 131 Dzpp. i za to skazuje się go w myśl powołanego przepisu ustawy przy zastosowaniu § 266 nk. na karę aresztu zwykłego przez siedem dni zamienionego na grzywnę w kwocie 210 kor na fundusz ubogich gminy Zakopane przypaść mającą dalej na dodatkową grzywnę w kwocie 1000 k. na **tenże sam fundusz przypaść** mającą z tem atoli zastrzeżeniem że wrazie nieściągalności grzywny 210 kor orzeczoną wyżej kara aresztu przez 7 dni wykonaną będzie zaś grzywnę dodatkową 1000 kor. zamienia się w myśl § -60 a nk na wypadek jej nieściągalności na areszt zwyczajny przez dalszych 50 dni. Wreszcie zarządza się oskarżonego w myśl § 389 nk na ponoszenie kosztów postępowania karnego a w myśl §

powołanego rozporządzenia ces. orzeka się że treść niniejszego wyroku ma być ogłoszoną w Ilustrowanym Kurjerze Codziennym i w Gazecie Podhalańskiej na koszt oskarżonego.

Sąd powiatowy  
w Nowym Targu

**Doktor** praw przygotowuje do wszystkich egzaminów i rygozów prawniczych uniwersytetu krakowskiego. Zgłoszenia tylko do 10 czerwca w Nowym Targu Waksmundzka 83 od godz. 6—7 popołud. i Zakopane ul. Chałubińskiego 13. I. piętro od godz 2—3 popołud.

## Młyn z tartakiem

z napędem wodnym, z jazem w najlepszym stanie, 1½ hara ogrodu — do sprzedania w okolicy w SU-CHEJ za 125000 K. — Wiadomość w Biurze tuł. handl. „INDUSTRJA“ Kraków, Rynek 19.

„Kino Tatry“ w Nowym Targu

W niedzielę dnia 1 czerwca b. r. 2 przedstawienia

## Na falach losu

dramat w 3 częściach  
(w głównej roli MIA MAY)

**DEBY** komedya

**Dochód na kresy południowe.**